

REKTOR POLITECHNIKI KOSZALIŃSKIEJ: REWOLUCJA NIE SPRAWDZA SIĘ NA UCZELNI



Kiedy to się stanie? Mam nadzieję, że wiosną przyszłego roku. Promujemy na uczelni i w otoczeniu akcję szczepień przeciwko COVID-19. Większość naszych pracowników skorzystała z możliwości i przyjęła dwie, a wiele osób już trzy dawki szczepionki. Staramy się przekonywać studentów, że warto działać, być aktywnym, także poprzez projekty, które realizujemy. Od 2020 roku wspieramy kulturę, współorganizujemy wydarzenia o charakterze historycznym i patriotycznym, mamy coraz szersze i lepsze kontakty z biznesem, promujemy naukę. Wszystko to zaczyna przynosić efekty, również w postaci zainteresowania studentów działalnością poza tokiem studiów.

Do życia wrócił Kreślarnia. To był jeden z Pani celów w trwającej kadencji, czy uruchomienie Centrum Kultury Studenckiej jest po prostu pochodną innych, wcześniejszych wydarzeń i procesów?

Remont generalny Kreślarni był zaprojektowany i wynikał z naszej strategii działania. Obiekt po prostu nie nadawał się do dalszego użytkowania. Prace budowlane odmieniły go w stu procentach. Kreślarnia zmieniła wygląd, charakter, formułę działania, ma animatora kultury, została właściwie przekazana w ręce studentów i oficjalnie otwarta. W Kreślarni odbyły się już pierwsze imprezy, zainteresowanie kolejnymi jest duże. Opiekujemy się Kreślarnią z troską rodzica, który chce, żeby jego dzieci rozwijały się artystycznie i poszerzały horyzonty kulturalne. Mam nadzieję, że będzie to również miejsce spotkań absolwentów Politechniki Koszalińskiej. Przy okazji dodam, że powoli zbliżamy się do osiągnięcia liczby 60 tysięcy absolwentów przez 54 lata działalności uczelni.

Czasy pandemii to wyzwania dydaktyczne, w sposób przekazywania wiedzy. Czy Politechnika była na to gotowa pod względem technicznym?

W dużym stopniu tak. Technologicznie nie mieliśmy większych problemów. Już wcześniej korzystaliśmy z wideokonferencji, pracowaliśmy zdalnie. Po nastaniu pandemii niewątpliwie musieliśmy od-

świeżyć nasze wcześniejsze doświadczenia i poszerzyć bazę techniczną. Jedynym problemem był sposób pracy. Do nowego, online, musieliśmy przyzwyczaić się wszyscy, przede wszystkim studenci. Myślę, że nowoczesne technologie i aplikacje już z nami pozostaną. Nie wyobrażam sobie, żebyśmy podnosili koszty niektórych przedsięwzięć poprzez opłatę dojazdów, delegacji i hoteli dla uczestników zebrań czy konferencji. Online jest tańsze, wydajniejsze, a efekt porównywalny.

Prognozując, czy pandemia wpłynie na formy nauczania, czy jednak bezpośredni kontakt mistrz-uczeń będzie czymś, do czego dążyć należy za wszelką cenę?

Jestem przekonana, że gdy tylko pandemia ustąpi, w pierwszej kolejności powrócimy do pełnego kontaktu ze studentami w kształceniu. Nie ma nic cenniejszego od spotkania, rozmowy, nawiązania relacji uczeń - mistrz. Wiem to z własnej praktyki i własnego doświadczenia. Jestem absolwentką Politechniki Koszalińskiej. Spełniałam się w samorządzie uczelnianym. Przeszłam różne szczeble naukowe. Studenci powinni poszukiwać swoich mistrzów. To wartość dodana kształcenia na poziomie wyższym. Mam swoich mistrzów, wiele się od nich nauczyłam. Zawsze będę im wdzięczna za to, co osiągnęłam, dzięki ich wsparciu.

Jednym ze współczesnych wyzwań są problemy demograficzne, starzejące się społeczeństwo. Czy odczuwacie to Państwo na Politechnice, jeśli chodzi np. o nabór studentów, wymianę kadry?

Wszystkie uczelnie w kraju odczuwają niż demograficzny. Nie ma na to żadnej rady, to procesy naturalne, przebiegające w każdym społeczeństwie. Jednak nie mamy powodów do narzekania. Od kilku lat rekrutacja na studia utrzymuje się u nas na podobnym poziomie. Ale oczywiście czekamy na wyż, który ma na dejsć, zgodnie z badaniami, pod koniec tej dekady. Na niego również jesteśmy przygotowani.

Ostatnio w mediach ogólnopolskich pojawiły się informacje, że młodzi ludzie coraz chętniej zostają w mniejszych - także powiatowych -

miejsowościach i tu próbują organizować sobie życie. Czy można powiedzieć tak o Koszalinie, czy jednak nadal dużo młodych ludzi stąd wyjeżdża, bo chce studiować i pracować gdzieś indziej? A jeśli tak - co zrobić, by było inaczej, by zostali tutaj?

W mojej opinii Koszalin to miasto optymalne do życia, zarówno zawodowego, jak i prywatnego. Staram się to zawsze podkreślać. Mamy w naszym mieście warunki do rozwoju - uczelnie wyższe, świetnie rozwijające się firmy, które potrzebują młodych ludzi, a także instytucje kultury i miejsca rozrywki. Musimy podjąć wspólne działania, przekonyujące do pozostania w Koszalinie lub zachęcające do osiedlenia się tutaj. Powinniśmy projektować wspólne działania z miastem oraz przedstawicielami pracodawców. Takim projektem jest Akademicki Koszalin, który mam nadzieję, będziemy rozwijać.

Czy idea utworzenia dużej uczelni technicznej na Środkowym Pomorzu (z połączenia kilku placówek) jest ciągle żywa? Czy jest na to zapotrzebowanie i szansa?

Była taka wizja połączenia uczelni koszalińskiej ze słupską (Akademia Pomorska), ale nie znalazła wielu zwolenników. Przeanalizowaliśmy wszelkie korzyści i koszty. Są to uczelnie w dwóch różnych województwach. Przewidywaliśmy trudności w pozyskiwaniu środków regionalnych. W sytuacji utworzenia Województwa Środkowo-pomorskiego problemu tego by prawdopodobnie nie było. Subregion koszaliński i subregion słupski to spójne tereny pod względem geograficznym, społecznym czy gospodarczym. Do zmian administracyjnych nie doszło. Owszem, istnieją zachęty systemowe, by łączyć się w większe uczelnie, czy tworzyć federacje, by zwiększyć rozpoznawalność w akademickiej przestrzeni międzynarodowej, między innymi poprzez zaistnienie w rankingach międzynarodowych, niemniej jednak my mamy silną pozycję w mieście i regionie. I to sprzyja realizacji wspólnych projektów, ściśle związanych z naszą lokalizacją. ©P

Drugą część rozmowy z dr hab. Danutą Zawadzką opublikujemy w następnym „Głosie Koszalinia”, w piątek, 24 grudnia

- Wszystkie uczelnie odczuwają niż demograficzny. Jednak nie mamy powodów do narzekania. Od kilku lat rekrutacja utrzymuje się u nas na podobnym poziomie - mówi dr hab. Danuta Zawadzka

Krzysztof Marczyk
krzysztof.marczyk@gk24.pl



Rozmowa

Rozmowa z dr hab. Danutą Zawadzką, prof. PK od ponad roku pełniącą funkcję rektora największej uczelni w naszym regionie (kadencja na lata 2020-2024). Pani rektor podsumowuje ostatnie 12 miesięcy na Politechnice oraz snuje plany na 2022.

Politechnika realizuje mnóstwo projektów badawczych. Czy jest taki, który wyróżnia się w sposób szczególny?

Wszystkie projekty nas wyróżniają. Nas - jako uczelnię i środowisko naukowe. Cieszę się i mam satysfakcję z każdego. Staramy się promować wszystkie osiągnięcia naukowe, dokładnie opisujemy realizowane na Politechnice Koszalińskiej projekty, również te zakończone oraz właśnie rozpoczęte, wśród nich ten, w który osobiście jestem zaangażowana, czyli „Inteligentny Rozwój Pomorza Środkowego - innowacyjne podejście do kształtowania przewag konkurencyjnych regionu”, finansowany z programu Dialog. Lista projektów jest długa, za chwilę dołączą do niej kolejne. W ostatnim okresie cieszę się szczególnie z tego, że Politechnika Koszalińska znalazła się w gronie ośmiu uczel-

ni, które na Politechnice Gdańskiej podpisały porozumienie intencyjne w sprawie podjęcia współpracy naukowej na rzecz rozwoju morskiej energetyki wiatrowej. Po raz kolejny znaleźliśmy się w gronie najlepszych! Obok projektów naukowych, pozyskujemy finansowanie działań skierowanych na doskonalenie naszej oferty dydaktycznej, czy infrastruktury. Jestem dumna, że Politechnika Koszalińska jest otwarta na potrzeby osób z niepełnosprawnościami. Realizujemy między innymi projekt „Dostępna Uczelnia” o wartości 4 mln złotych. Przyjęliśmy strategię skierowaną na promocję naszych działań. Chcemy, by stanowiły one zachętę dla kandydatów na studia, czy naszych partnerów biznesowych do podjęcia współpracy z uczelnią. I myślę, że przez ostatni rok nam się to udało. Jesteśmy dostrzegani, zarówno w Koszalinie, regionie, jak i w kraju. Wydaje mi się, że to, co robimy, znajduje akceptację społeczną. Pandemia z reguły jest oceniana negatywnie, ale w naszym przypadku wejście w przestrzeń mediów społecznościowych, w przestrzeń wirtualną, przyniosło również korzyści. Dzięki temu mogliśmy szeroko pokazywać to, co robimy. Mimo pandemii nie przestaliśmy kształcić na wysokim poziomie, realizowaliśmy projekty naukowe, społeczne. Politechnika Koszalińska wspiera również kulturę. Uczestniczymy aktywnie w festiwalach

muzycznych, filmowych. Zapisaliśmy się w historii Koszalin, współorganizując pierwszy spektakl online Bałtyckiego Teatru Dramatycznego i wspierając tym samym artystów. I taka też powinna być rola uczelni wyższej - powinna inspirować.

Na Politechnice realizowanych jest wiele innych inicjatyw, nie tylko naukowych, ale także społeczno-kulturalnych (m.in. pomoc w organizacji TEDx Koszalin). Czy odczuwacie Państwo efekty tej działalności wśród studentów? Czy się angażują, aktywizują?

Studenci, w moim przekonaniu, są bardzo poszkodowani przez pandemię. Przez dłuższy czas byli zamknięci w domach i akademikach, skąd uczyli się zdalnie i korzystali z materiałów multimedialnych. Ta czasowa izolacja, brak kontaktu z rówieśnikami i nauczycielami spowodował, że młodzi ludzie nie mieli możliwości realizować swoich aktywności. Powrót do zajęć stacjonarnych w październiku tego roku spowodował eksplozję pomysłów i aktywności studenckiej. Wspólnie otworzyliśmy Kreślarnię, działają bardzo aktywnie koła studenckie, studenci uczestniczą w rozmaitych konkursach. Ostatnio odbyły się wybory do studenckich samorządów wydziałowych. Myślę jednak, że powrót do pełnej aktywności będzie możliwy, jak tylko minie zagrożenie pandemii.